Nr. 182. w Czwartek dnia 7. Sierpnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Peszt, 6. Sierpnia. — Kanclerz nadworny w odpowiedzi do żupana hr Hallera wynurza zdanie, że najpewniejszą drogą do pogodzenia wzajemnych interesów jest przywrócenie reprezentacyi konstytucyjnych i municypalnych. Aby się to stało, potrzeba dopełnić poprzednich warunków, któreby zapewniły wykonywanie praw municypalnych w obrębie granic ustanowionych prawem i porządkiem społecznym. Czas do tego jeszcze nie nadszedł, ponieważ tych warunków jeszcze niedopełniono. Kanclerz nadworny prosi żupana, aby w tym kierunku pracował u swych przyjaciół, sam zaś przez swoje pośrednictwo u cesarza przykładać się będzie do popierania tego przedsięwzięcia i ma to niepłonne przekonanie, że skutek uwieńczy tę pracę.

Turyn, 6. Sierpnia. — Wedle nadeszłych tu wiadomości z Palerma, spodziewają się spokojnego rozwiązania zatargów z Garibaldim. Wedle upowszechnionej pogłoski miał Garibaldi oświadczyć, że obejmie dyktaturę. Pogłoski te są nieuzasadnione. Palermo zachowuje się spokojnie Kilku deputowanych z lewicy wyjechało do Sycylii, aby przyłożyć się do pojednania rządu z Garibaldim.

— Na posiedzeniu wczorajszem izby deputowanych, przedłożył minister skarbu budżet na r. 1863, który z przychylnością przyjęto. Rozprawy toczą się dalej nad projektem dotyczącym kolei żelaznych neapolitańskich. Komisya proponuje pogodzenie projektu Bastoggego z Rothschildoskim.

— W Brescyi i Florencyi odbyły się manifestacye popularne. Wznoszono okrzyki: niech żyje Wiktor Emanuel! Do Kapitolu albo śmierć! W Rzymie z hukiem pękła bomba w biurze Osservatore Romano, ale nikogo nie zraniła.

Wedle wiadomości z Neapolu nie pozwolono tam wylądować pułkownikowi Nullo z 24 ochotnikami. Parowiec „Evenement" wrócił z Palerma, gdzie podobnie jak w Neapolu nie pozwolono mu wysadzić na ląd 100 ochotników

— Donoszą z Palerma, że wczoraj 8 batalionów i jedna bateryа ruszyło do Corleone. Zaręczają, że 300 ochotników broń złożyło. Garibaldi podobno za dowiedzeniem się o królewskiej proklamacyi, opuścił Ficuzzę.

— Z nad granicy rzymskiej donoszą, że batalion włoskiego wojska spotkał się z brygantami, których zuawi papiescy popierali. Gdy brygantów zbiło wojsko włoskie, poszło za nimi w pogoń aż do lasu Castro na terytoryum papieskiem. Wojsko papieskie zajmuje dotąd to terytoryum.

— Wedle najświeższych wiadomości z Palerma, Garibaldi znajduje się jeszcze w okolicy Corleone. Wojsko zajęło stanowiska, które Garibaldi miał zamiar opanować. Duch wojska jest wyborny. Upowszechnia się nadzieja, że wszystko jeszcze spokojnie da się ułożyć bez użycia środków przemocy.

Paryż, 6. Sierpnia wieczorem — Dzienniki wieczorne donoszą, że Thouvenel dziś wróci wieczorem. Cesarz i cesarzowa przyjmą ciało prawodawcze w d. 13. b. m.

— Krąży pogłoska że cesarz uda się do Kolonii i tam widzieć się będzie z kilku monarchami.

Londyn, 6. Sierpnia. — Z Nowego Jorku donoszą pod dn. 27. z. m., że członkowie municypalni z Baltimore, będący stronnikami rozdzielenia Stanów Zjednoczonych, podali się do domisyi.

— Wedle urzędowych podań strata unionistów w bitwie stoczonej pod Richmondem wynosi 16,000 ludzi.

Berlin, 5. Sierpnia. — Król Jmość wyjechał do Muskau.

Berlin, 7. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać ces. francuskiemu posłowi w Berlinie księciu de la Tour d'Auvergne, wielki krzyż orderu orla czerwonego, ces. francuskiemu pełnomocnemu ministrowi de Clercq order orła czerwonego 1 klasy i ces. francuskiemu sekretarzowi w ministerstwie spraw zagran. Clermontowi order królewskiej korony 4 klasy, a przenieść dyrektora sądu powiatowego Schwede, na takąż posadę do sądu powiatowego w Gnieźnie.

Berlin, 6. Sierpnia. — Król JMość uznając zasługi ministra spraw zagranicznych hr. Bernstorffa, w doprowadzeniu do skutku układu handlowego i żeglugowego z Francyą, nadał jemu wielki krzyż konturów orderu domu Hohenzollerów w brylantach.

— Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych toczyły się rozprawy nad projektem komisyi sprawiedliwości dotyczącym obrony bezimienności w prasie, albo innemi słowy, aby redaktorów nie można zmuszać do świadectwa, kto był autorem nadesłanego artykułu lub inseratu, zawierających przekroczenie prawa prasowego. Minister sprawiedliwości przemawiał przeciw projektowi, ponieważ redaktorowie są odpowiedzialni za wszystkie druki, które są w ich pismach zamieszczane, a przez przyjęcie projektu, nie możnaby karać przewinień prasowych, jeżeli zaś wykryto pewną osobę, przeciw której śledztwo może być wytoczone, natenczas świadectwa redaktora niepotrzeba. Przeciw temu wywodowi przemawiał głównie Opperman, broniąc redaktorów z zasady wolności prasy i przywodzeniem zaszłych przypadków w Magdeburgu i Gumbinie. Rozprawy się nie skończyły nad tym przedmiotem i odroczono je do dnia następnego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 3. Sierpnia. — Jak dalece rząd niedowierza krajowi a szczególniej pragnie wstrzymać reformy, pokazuje się z najświeższego rozporządzenia, zakazującego uczniom ze szkoły przygotowawczej wyjeżdżać na wakacye, ponieważ chcą z nich ciągnąć śledztwa i ukuć sprzysiężenie, które raz ukute stałoby za powód do nieotworzenia akademii, która za pomocą śledztwa wytoczonego nie miałaby uczniów. Końca więc kruczkom moskiewskim nie masz. O reformach taka konkluzya podobno stanęła, że dać Polakom jedno, to zaraz pragną drugiego i tak gdyby przywrócono barwy polskie, toby chcieli konstytucyi, a później gwarancyi tejże przez wojsko polskie, a potem przyłączenia dawnych prowincyi. Takiego sąsiada nie życzymy sobie, miał powiedzieć wielki książę Konstanty. Wszystko więc w Królestwie obraca się in circulo vitioso.

— Doniesienia tak z Kongresówki jak i prowincyj zabranych powtarzają ciągle jedną zwrotkę smutnej pieśni która zarazem objawia i wytrwałość narodu a zaciętość jego nieprzyjaciół, zwrotkę: stan rzeczy ciągle niezmienny, tj. trwa wciąż stan wojenny i system samowolności wojskowo-policyjnej, obok którego niewykonalne są reformy ogłaszane dla jednej prowincyi, dla innych zaś niema dotąd nawet przyrzeczeń zmiany. Na to ciągle powtarzające się doniesienie naszych korespondentów odpowiadamy inną zwrotką, że albo we wszystkich prowincyach polskich zostających pod rządem rosyjskim zajdzie zmiana przez zadosyćuczynienie wszędzie prawom i potrzebom narodu, albo nienastąpi nigdzie żadna rzeczywista zmiana — środka albowiem niema. W obec takiego stanu rzeczy niesprawią skutku wszystkie ogłaszane na piśmie reformy, nieprzydadzą się na nic przesadzone o nich doniesienia rozgłaszane telegramami po Europie. Mogą one na chwilę zakryć prawdę przed oczami tych szczególniej za granicą, którzy pragną mieć ją zakrytą, lecz wkrótce wyjdzie ona na wierzch mimo artykułów przesłanych z przybocznego bióra z Warszawy do Gazety Szląskiej, lub Constitutionnela. Aresztowania w Warszawie trwają ciągle. W tych dniach aresztowano kilku uczniów szkoły przygotowawczej, a wszystkim innym zabroniono wyjeżdżać z Warszawy, chociaż kursa nauk już są zamknięte. Cz.

Francya.

Paryż, 4. Sierpnia. — Nadzwyczajne wrażenie sprawiły tu proklamacye Garibaldego, króla i oświadczenia Ratazzego. Publiczna ciekawość jest tu wytężona, co uczyni dziś Garibaldi najpopularniejszy mąż teraz w całych Włoszech. Ganią, że król dał się uwikłać bezpośredno

wtę sprawę ale jak się zdaje, został do tego spowodowany silnemi przedstawieniami Napoleona. Byłoby to olej nalać na ogień. Wszystkie bowiem miasta główne są dziś w poruszeniu, a gdyby nieszczęśliwa miała przyjść myśl rządowi włoskiemu aresztowania Garibaldego, natenczas przyszłoby do najokropniejszej wojny domowej we Włoszech.

— Komitet genueński stojący na czele stronnictwa czynu we Włoszech, wydał proklamacyą do Meksykanów, z której widać, jak nienawidzi Napoleona. Proklamacya ta brzmi jak następuje:

Bracia! Uciśnione ludy europejskie dowiedziały się z uniesieniem o waszych zwycięstwach; we wszystkich krajach, które jęczą pod jarzmem, śpiewają na cześć walecznych synów Meksyku hymny błogosławieństwa.

Walka wasza dotyczy nas wszystkich spólnie, jest to walka o zasady, w imie wolności i cywilizacyi. Cudzoziemiec pustoszący wasz kraj spodziewał się znaleść w niewolniczem ministerstwie włoskiem spólwinowajcę, ale nieobawiajcie się! Wszyscy Włosi powstaną jak jeden mąż, aby potępić, wstrzymać i napiętnować taką bezecność.

(Kor. Cz.) Pan Valbezen miał opuścić Paryż i udać się na posadę konsula w Warszawie. Nie mógłem sprawdzić czy istotnie wyjechał. Jest to mąż 45-letni. Dużo on podróżował i pisał w Revue des deux Mondes artykuły pod nazwiskiem Majora Fridelina. Ludzie, którzy rozumują jak Nord i głoszą, że Napoleon III. jest indeferentnym dla Polski, zapewniają, że przed wyjazdem p. Valbezen wypytywał się tylko czy w Polsce jest życie przyjemne i czy są polowania; że miał rzec w jednem towarzystwie, iż Francya nie może nic uczynić dla naszego kraju i że pokaże to Polakom swem postępowaniem w Warszawie. O samym konsulacie pisać więcej nie będę, bo znam położenie Francyi, bo zresztą wiem, że Warszawa nie jest jak dotąd Belgradem i że rola konsula jest więcej konserwacyjną i perswazyjną.

Patrie ubolewa, że rząd rosyjski, dla usprawiedliwienia swego postępowania, wynajduje spiski w Polsce. Polska aż nadto pokazała, że jest w jej łonie spisek, lecz jawny, który bije w oczy każdego swą grubą żałobą, że jest to spisek całego narodu. Polska aż nadto pokazała, że nie trzyma się polityki osobistej, stanowej, lub sekciarskiej, lecz narodowej. Taka polityka niepotrzebuje pospolitego spisku, nie potrzebuje kierunku jednej osoby, jednej inicyatywy; kieruje się ona sama, znajduje codzień nowych ludzi. Wie rozumem lub przeczuciem o wszystkim i co więcej znajduje w sobie samej potężną kotwicę zachowawczą. Kiedy społeczność rosyjska łamie się, społeczność polska trzyma się społem zdrowo, jędrnie i mimo ciężkich chwil nikomu z rodaków nie spadł włos z głowy i nie spadnie. Kiedy cały Zachód widział w Polsce nową ostateczność, kraj nasz pokazał nad sobą moc godną uwielbienia. Pod taką polityką narodową, dziennikarstwo polskie nie potrzebuje być osobistem lub sekciarskiem, mówi ono co mu rozum i sumienie dyktuje i własne swe pomyłki prostuje. Reszty dokona dalsza i nieznużona praca wewnętrzna.

Stowarzyszenie podatkowe ma już 15,000 fr. rocznego przychodu.

Odpowiadając onegdaj na głosy przeciwne zbrojeniu się Anglii i zapewniające, że w razie wojny Anglia nie znajdzie sprzymierzeńca w Europie, lord Russell wyznał, że uczucie narodowe zrobiło wielki postęp na kontynencie, że każdy naród czuje głęboko swe potrzeby i swe prawa. Jest to ważne wyznanie ze strony ministra Anglii, która żartowała dotąd z narodowości a stawiła myśl państwa, na której się wzmogła i zbogaciła. Po cierpliwem wysłuchaniu głosu lorda ministra, parlament dał mu sumy.... na dalsze zbrojenie Anglii.

Sfery rządowe są zadowolnione z wiadomości nadeszłych z Niemiec. Przyjęcie przez izby berlińskie traktatu handlowego zawartego z Francyą, musi pociągnąć za sobą różne następstwa polityczne. Ambasada austryacka w Paryżu ma być czynną i ma czekać na przybycie księcia Metternicha, znajdującego się obecnie w Dieppe. Książe Metternich ma udać się do Vichy. Mówią, że Francya zabiera się z kolei do układania traktatu handlowego z Austryą.

Rządowe dzienniki rosyjskie radzą Austryi oddać Wenecyę. Podobną radę dzienniki francuskie dają i Rosyi. Państwa europejskie muszą coś zrobić w tym względzie, bo inaczej czeka ich bankructwo. Dzienniki włoskie przeczą, aby Garibaldi miał zamiar wylądować na brzegi rzymskie. Zdaje się, że Garibaldi chciał zmienić tylko taktykę nużenia Francyi.

Ważna wiadomość nadeszła z Turcyi. Bułgarowie, dotąd tak ujemni, zaczynają powstawać przeciw Turkom.

Jenerał Forey opuścił Paryż. Wyprawa do Meksyku wyruszy w tych dniach z Tulonu i Cherbourga. Cała Francya się spodziewa, że jenerał Forey poprowadzi dobrze tę sprawę i że ją prędko ukończy. Jest to jedna z usług, której Francya potrzebuje i za którą pokaże się wdzięczną.

Cesarz przybędzie do St. Cloud około 5. Sierpnia i znajdzie się w Tuileryach z całą familią w dniu uroczystości napoleońskiej. Zaczynają się już przygotowania do tej uroczystości, która ściąga ogrom krajowców i cudzoziemców a wydala po za mury miasta Paryżanów. Dnia 15. Sierpnia ma wyjść pierwszy numer nowego dziennika la France.

Dziennik Orleanais został zakazany za systematyczną opozycyę i rozsiewanie popłochu w klasie roboczej. Le progrès de Lyon dostał tylko ostrzeżenie a Courrier du Dimanche communiqué czyli sprostowanie. Partya legitymistowska, orleanistowska i republikancka nie wierzą, aby wybory zostały odłożone na rok przyszły i trzymają się w pogotowiu, eksploatując ambarasy handlowe i ekonomiczne.

Dawniej wypływało z Hawru do Ameryki co miesiąc około 2000 Niemców. Dziś wypływa ich zaledwie około 700. Nie są to już familie lecz ludzie młodzi, mający chęć zaciągnięcia się do wojska federalnego za 150 franków na miesiąc. Stany federalne biją się można powiedzieć wojskami służebnemi i niemieckiemi, i dla tego tak źle się im powodzi.

Donioslem był raz o akustyce i echach niektórych teatrów paryskich. W chwili w której piszę odbieram bilety do nowych teatrów: Cyrku i teatru lirycznego, w których dziś, dla wypróbowania warunków akustycznych, będą śpiewali operzyści.

Mamy wielkie upały. Wczoraj w niedzielę cały Paryż był na wsi i gonił za chłodem którego nigdzie nie znalazł. Udałem się tego dnia do Choisy le Roi na obiad polski, który z przyczyny braku czasu i trudności komunikacyi z tą stroną odkładałem od lat... dziesięciu. Wlazłem na wierzch omnibusa i znalazłem się koło 12 letniego chłopaka, będącego w terminie, który jechał z radością do swej matki, służącej za miastem. Chłopak ten roztropny i kochający matkę powiedział mi rzeczy ciekawe: że jest w Paryżu towarzystwo które umieszcza biednych chłopaków po terminach, że robi w ich imieniu umowy, że ich ubiera, dozoruje, broni, że dla uchronienia ich od wałęsania, bierze ich na całą niedzielę do siebie, prowadzi na mszę i przechadzkę; że majstrowa daje każdemu chłopakowi co niedziela pół złotego itd. Przejeżdżając przez część przedmieścia ś. Antoniego, spostrzegłem wiele szyldów Polaków: Zagirowskiego, Dybowskiego, Dąbrowskiego itd., oddających się przemysłowi. Zmuszony do czekania na pociąg drogi żelaznej, miałem czas zwiedzić więzienie gwardzistów narodowych. Oby wszystkie więzienia były tak czyste! Pokazano mi dwie izdebki przeznaczone dla gwardzistów z profesyi malarzy. Ściany tych izdebek są pełne różnych rysunków. Dozorca wyznał mi jednak, że od reorganizacyi gwardyi, gwardziści i artyści nic już nie rysują. Nie wiem dla czego dano temu więzieniu nazwę »hotel du haricote.« Nie żywią w tym więzieniu grochem, lecz pół głodem, dają bowiem na racyę dobrą filiżankę bulionu i funt chleba. Resztę musi dokupić sobie sam gwardzista, uwięziony za chybienie warty. W Choisy le Roi znalazłem czterech rodaków: lekarza, konduktora dróg i mostów, inżyniera drogi żelaznej i desynatora tejże drogi, który wyszedł ze szkoły batignolskiej a który utrzymuje już całą rodzinę. Wszyscy nasi rodacy żyją pracowicie i skromnie, lecz dostatnio i używają szacunku mieszkańców. Konduktor dróg i mostów zrobił z szerokiej drogi departamentowej prześliczne bulwary. Wieczorem byłem w sąsiedniej wsi Thiais na koncercie danym na korzyść ubogich w domu wójta, a perukarza Palais Royal, który ma dość wspaniały dom z parkiem i 40,000 rocznego przychodu. Koncert rozpoczęła muzyka a raczej kapela złożona z włościan i robotników a ukształcona przez miejscowych amatorów, między którymi znajduje się flotrowersista z opery włoskiej, Dalissau, kapela dobrze grała. Potem grali, śpiewali i dali komedyę amatorowie z Paryża, których wójt zaprosił tego dnia na obiad. Koncert odbył się w pięknym ogrodzie, ładnie urządzonym, pod dozorem miejscowych gwardzistów narodowych stojących pod bronią, co stanowiło piękną dekoracyę. O 11ej godz. byłem już w Paryżu i wziąłem się do przeczytania Czasu, który mi dał nowiny z tego kraju, któremu życzyłbym aby używał podobnej sielanki municypalnej jak wioska Thiais.

Austrya.

Donau Zeitung z 30. z. m. zamieszcza depeszę świeżą hr. Rechberga do Berlina w odpowiedzi na depeszę pruską w której gabinet berliński odrzuca propozycye austryackie względem przystąpienia Austryi do związku celnego niemieckiego. Przystąpienie to miało jak wiadomo zamiar odciągnięcia państw związku celnego od zawarcia traktatu z Francyą, a że Prusy już takowy traktat za siebie zawarły, a za inne kraje niemieckie na domniemany przypadek przystąpienia; w pomienionym zaś razie, musiałyby z końcem r. 1865 wystąpić z związku celnego, by dotrzymać traktatu z Francyą; przeto nie do czego innego zmierza staranie gabinetu wiedeńskiego, jak żeby sprowadzić takie wystąpienie Prus z związku. Spór ten handlowy między Austryą i Prusami prowadzony, jest nie tylko handlowym, ale oraz i politycznym i łączy się ze sporem tych państw w kwestyi organizacyi związku niemieckiego. Oto jest wspomniona depesza z napisem, jaki jej daje Donau Zeitung:

Odpis polecenia przesłanego hrabiemu Karolyi w Berlinie, pod datą: Wiedeń, 26. Lipca 1862.

Baron Werther uwiadomił mnie o odpowiedzi swego rządu na wniosek nasz względem przystąpienia do ułożenia punktów przedugodnych traktatu zjednoczenia celnego niemiecko-austryackiego. Mam zaszczyt JWPanu przesłać odpis tej odpowiedzi.

Już hr. Bernstorff przygotował JW. pana, że nie będziemy mogli cieszyć się z uprzejmego podania ręki ze strony Prus dla zamierzonego tak ważnego kroku. Wszelako mamy teraz przed oczyma powody, jakie rząd król. pruski stawia naprzeciw naszym przedstawieniom, a lubo nie sądzimy, aby należało powodom tym przypisywać charakter peremptoryczny, to przecież nie będzie nam wzbronione, utrzymać wytrwale nadzieję dopięcia tego zamiaru, w tak wysokim stopniu pożądanego.

Rozbieramy zarzuty pruskie; są one dwojakiej natury:

Naprzód, rząd król. pruski powołuje się na to, że nie może przyznawać sobie prawa odstąpienia jednostronnie od słowa, przez które się względem Francyi związał.

Ważności tej wymówki nie możemy uznać z naszego stanowiska więcej niż z jednego powodu. Prawda, że Prusy układały się z Francyą; podpisały protokół 29. Marca; a nasze projekta, tak mówią nam Prusy, nie mogą uwolnić ich od zobowiązań przez to przyjętych. Ale my odpowiadamy: że to zobowiązanie nie mogło w żadnym razie uwłaczać prawnie dawniejszym obowiązkom Prus na które my się powołujemy. Pomińmy wszelako na chwilę tę stronę kwestyi. Rozważmy na tem miejscu stan tej sprawy według własnych oświadczeń rządu pruskiego. Sądzimy, że nic przez to dla siebie nie stracimy. Sam hr. Bernstorff wykazał, że słowo dane rządowi francuskiemu polega na warunku zawieszającym je. Nie indywidualnie w znaczeniu państwa europejskiego, lecz w imieniu i z polecenia niemieckiego związku celnego prowadziły Prusy układy z Francyą. Właśnie dla tego rząd królewski, za co mu z całemi Niem-

cami dziękujemy, związał się umowami parafowanemi w Berlinie pod warunkiem przyzwolenia swoich mocodawców. Czyż jednak warunek ten spełni się? Wprawdzie wiele rządów związku celnego, a między niemi Saksonia udzieliła swoje ewentualne przystąpienie do umów z dnia 29. Marca. W izbach saskich wszystkie przeciwne temu zarzuty odparto; własna reprezentacya Prus, zawezwana teraz przez rząd naglęco, poszła w uchwale swej za tym przykładem. Ale z drugiej strony notoryjną jest rzeczą, że w daleko większej nie pruskiej połowie terytoryum związku celnego rządy i ludy stanowczą czują odrazę od zawarcia owych umów, a odraza ta, pominąwszy jej polityczne pobudki, polega na najsłuszniejszych obawach o przemysłowy rozwój Niemiec. Jeżeli jednak związek celny nie przyjmie w całości swej traktatu z Francyą, wtedy nietylko rząd król. saski stosownie do wyraźnego oświadczenia swego zupełnie znowu jest wolnym co do postanowień swoich, lecz i dla samych Prus umowy berlińskie, jako nie potwierdzone przez cały związek celny, utracą w obec Francyi moc obowiązującą. Właśnie też wniosek nasz ten przewiduje przypadek, a gabinet berliński nie będzie mógł przed sobą zataić, że pierwszy lepszy dzień może takie sprowadzić położenie, w którem przewidywanie nasze ziści się, a rozwój stosunków rozstrzygnie wątpliwość, czy Prusy będą wolnemi, aby z nami wchodzić w układy.

Idziemy dalej jeszcze. Rząd francuski umie niewątpliwie zdać sobie sprawę z okoliczności wskazanych. Nie uszło zapewne uwagi jego, że umowa, którą zawarł z Prusami, najgroźniejsze wznieciła obawy u innych rządów niemieckich. Nie mogła pozostać również tajemnicą dla niego ta okoliczność, że właśnie nieuwzględnienie stosunków traktatowych między Austryą a związkiem celnym stanowi jedną z najcięższych obaw. Z propozycyi naszych do związku celnego mógł się rząd francuski nakoniec przekonać, że my obok obrony własnych naszych interesów i praw na traktatach opartych, zupełnie gotowi jesteśmy, wspólnie z Prusami i innemi rządami niemieckiemi uporządkować stosunki handlowe na podstawach liberalnych z jednej strony między Francyą, a z drugiej między całym rozległym obszarem związku celnego i Austryą. Czyż Francya w takick okolicznościach nie powie, że trzymając się ugody z 29. Marca, zamiast otwarcia sobie związku celnego, jeśliby zezwoliła na układy między tymże a Austryą, spodziewać się może ulgi w stosunkach handlowych z obu temi wielkiemi obszarami celnemi? A czyżby Prusy uważając się nawet związanemi względem Francyi, napotkały w Paryżu nieprzełamane trudności, jeśliby w obec tego położenia rzeczy objawiły tam chęć przystąpienia poprzedniego do układów z Austryą względem propozycyi jej pośrednich?

Sądzimy, żeśmy dostatecznie ten pierwszy punkt objaśnili; przechodzimy teraz do drugiego zarzutu pruskiego, przeciw naszemu wnioskowi:

Hr. Bernstorff oświadczył, że podstawą koncesyi pruskich dla Francyi jest nieunikniona potrzebą wewnętrznej reformy; że dotychczasowa taryfa związku celnego przeżyła się; że Prusy w żadnym razie nie będą się nią wiązać po upływie okresu handlowego w d. 31. Grudnia 1865, ale właśnie taryfę tę chciała Austrya brać za podstawę nowego traktatu. Wprawdzie zastrzega sobie rewizyę obecnej taryfy celnej związku, ale skutek tej rewizyi zawisł od zgody każdego z osobna członka związku, i od zgody Austryi, a po za celami tej rewizyi Prusy niezgadzają się z Austryą, jak skoro ta ostatnia oświadczyła, iż dla dobra swojego przemysłu nie mogłaby przyjąć większej części pozycyi cel umówionych między Prusami a Francyą. Dla tego Prusy muszą zachować sobie wolność decyzyi, a na propozycyę naszą nawet i wtedyby nieprzystały, gdyby nie były wcale umawiały się z Francyą.

W obec tych twierdzeń śmiemy zapytać: czyby Prusy, jeśliby chciały utrzymać się przy tych zdaniach w całej ich szorstkości, nie uczyniły po prostu niepodobieństwem zarówno dalszy byt związku celnego, jak i zjednoczenie się z Austryą pod względem ceł? Całe nasze postępowanie jest rękojmią, że rewizya taryfy, którą wnosimy, dążyć będzie do ułatwienia stosuków handlowych i nie będzie się obracać w zbyt ciasnych szrankach; sądzimy, że koncesye nasze dojdą do takiego kresu, że go nie zechce przekroczyć wielu innych członków celnego. Przystąpienie nasze, możemy to z całą gruntownością twierdzić, nie zatamuje reformy polityki handlowej związku celnego, lecz takową popierać będzie. Wprawdzie, jeżeli rząd pruski jest tego zdania, że tak dobrze nie potrzebuje mieć względu na życzenia i potrzeby uczestników teraźniejszego związku celnego, jak i na nasze, wtedy oczywiście konsekwentnie sobie postąpi, jeżeli od dnia 1. Stycznia 1866 cofnie się do owej wolności decyzyi, której się zrzekł w związku celnym, i zrzecby się musiał w każdym przyszłym podobnym związku. Wtedy jednak uczyni wybór między niezależnością swoją a dalszem trwaniem związku celnego, — jedno zdaje się drugie wykluczać. Niechaj nam jednak wolno będzie nie wierzyć tak długo jak tylko w ów ostateczny zwrot rzeczy. Jakimby sposobem taryfa umówiona z Francyą nie bez wahania się mogła stać się tak szybko *noli me tangere?* Jakżeby mogło prawdziwym być interesem Prus, wiązać kwestyę bytu związku celnego z przyjęciem lub nieprzyjęciem tej samej taryfy? Jakżeby nakoniec przemysł pruski, — przypuściwszy nawet, że w współzawodnictwie z przemożnym sąsiadem zachodnim nie potrzebowałby więcej żadnej sztucznej opieki, — nie miał w nieograniczonem otwarciu targu austryackiego znaleść więcej niż wystarczające wynagrodzenie za możebne szkody, które ze zmianą owej taryfy jakiej Austrya i Niemcy południowe pragną, nastąpić by mogły. Sądzimy, że co do ostatniej części tego pytania, należy nam podnieść różnicę między argumentami hr. Bernstorffa a naszemi. Minister pruski uważa za rzecz udowodnioną, że zgodzenie się na cła taryfy prusko francuskiej zaszkodziłoby interesom Austryi, i z tego właśnie faktu wydobywa powód do odmówienia wszelkich z nami układów, w którychby Prusy nie mogły trzymać się tej dla nas szkodliwej podstawy. Co do nas, pragniemy z większą uprzejmością dla naszego sprzymierzeńca widzieć rozpoczęcie tych układów, albowiem wnioski nasze opierają się na podstawie naturalnego rozwoju i wspólnej pieczołowitości interesów przemysłowych i handlowych całych Niemiec, a do tej przynajmniej chwili, nie zdołał nas gabinet berliński przekonać, że ewentualności jakie spotkać mogą państwo pruskie i lud pruski z traktatu z Francyą, lepiej odpowiadają prawdziwemu dobru i pomyślności Prus, aniżeli nasze wnioski.

Moglibyśmy niniejszem zamknąć naszą odpowiedź na oświadczenie rządu król. pruskiego z d. 20. b. m. Ale pozostaje nam jeszcze przytoczyć jeden dalszy stanowczy powód względem żądań naszych, aby projekt nasz traktatu był wzięty pod rozbiór. Wspierając się na art. 25. traktatu handlowo-celnego z d. 19. Lutego 1853, mniemamy, że możemy domagać się nietylko ze względu na stósowność, ale i z tytułu służącego nam prawa, aby przystąpiono do narad nad propozycyami naszemi. W moc tego artykułu, komisarze państw kontraktujących mieli się w r. 1860 zebrać dla naradzenia się nad zjednoczeniem cłowem obu części, gdyby zaś takowe zjednoczenie nie mogło jeszcze przyjść do skutku, nad dalszemi ułatwieniami handlowemi, tudzież zbliżeniem się o ile można i wyrównaniem obustronnych taryf cłowych. Te komisyonalne narady zostały od tego czasu odwleczone, ale obowiązek odbywania ich trwa ciągle. Austrya przedłożyła teraz w celu wykonania tego artykułu traktatu, dokładny i wykończony w szczegółach program zjednoczenia cłowego. Rząd cesarski nie sądzi przeto, ażeby związek celny z Prusami na czele, mógł i śmiał odmawiać mu słusznie rozpoczęcia wspólnych narad nad jego propozycyą.

Zechcesz JW. pan pomienione uwagi podać do wiadomości hr. Bernstorffa i polecić je najbaczniejszej jego rozwadze, a zarazem w tym celu zarządzić dla p. ministra odpis niniejszego reskryptu.

Proszę przyjąć itd.

Wiedeń, 3. Sierpnia. — Członkowie izby niższej już się rozjechali. Przez sześć tygodni nie będzie żadnych posiedzeń ani w komisyach ani w wydziale budżetowym. Członkowie tego wydziału będą pracować osobno, każdy u siebie w domu. Sprawozdania będą przeto mogły być przygotowane przed zebraniem się izby. Wtedy wydział zbierze się także, do rozpatrzenia razem budżetu. Podziału na sekcye nie będzie. Ministrowie przyrzekli sprawozdawcom na wszystkie ich zapytania pisemnie odpowiadać. Izba wyższa zamknie swe posiedzenia 20. b. m. Otworzy je na nowo w pierwszych dniach Października, t. j. 15 dni później, jak izba niższa. Sześć do siedm posiedzeń, które będzie miała jeszcze, zajmie budżet r. 1862. Komisya wspólna obu izb nie przyszła do porozumienia się w prawie drukowem. Prawo to pozostaje przeto w zawieszeniu. Między wnioskami, nad któremi parlament miał w tej sesyi radzić i które pozostały w sprawozdaniach są tyczące się prawa karnego, postępowania karnego, prawa o małżeństwach i o równości wyznań religijnych. Do praw zawotowanych i ogłoszonych, liczą się następne: prawo o nieodpowiedzialności i nietykalności posłów, prawo o tajemnicy listów, o wolności osobistej i o nietykalności mieszkań, ustawa gminna, prawo o stowarzyszeniach przemysłowych i budżet na r. 1862.

Czy parlament mógł zrobić więcej? Niezawodnie, ale trudności i przeszkód było nie mało. Największą zasługą parlamentu było może to, że sprowadził wyznanie rządu, że polityka zewnętrzna Austryi była dotąd błędną i szkodliwą, i że pod względem handlowym popchnął (?) go nawet do czynu, to jest do oświadczenia się za połączeniem się ze związkiem celnym niemieckim i za traktatami hanlowemi z Francyą i Vnglią. Parlament wykazał dość śmiało i otwarcie nadużycia i błędy w rozmaitych gałęziach administracyi, mianowicie skarbowej, nie zaszedł jednak tak daleko jak zwiększona rada państwa, której opozycyi teraźniejszy parlament byt swój zawdzięcza.

Rządy liberalne przez wzgląd na parlament odzywały się do tutejszego gabinetu w różnych kwestyach przychylniej i nie wina parlamentu, jeżeli hr. Rechberg postawi Austryę w odosobnieniu. W kwestyi finansowej parlament dążył do oszczędności w wydatkach i otrzymał je do pewnego stopnia i przeszkodził podniesieniu niektórych ciężarów publicznych, ale się nie wzniósł do chwycenia inicyatywy.

Listy z Carodropu zapowiadają bliskie rozbicie się konferencyi. Porta opiera się wszelkim zmianom statu quo. Serbia żąda przedewszystkiem wyprowadzenia wojsk tureckich ze swych fortec. List z Raguzy w dzisiejszym Wandererze twierdzi, że w bitwie 24. z. m. Turcy ponieśli ogromne straty i że nie utrzymali się na placu, lecz musieli cofnąć się aż do Spużu. W Hercegowinie powstanie się ożywia. Łukasz Wukałowicz występuje znowu zaczepnie. Bośnia zaczyna się ruszać. W Serbii cała milicya jest pod bronią.

Hr. Thun, poseł austryacki w Petersburgu, jest u wód. Pan Bałabin bawi w Cieplicach. Niektórzy widzą w tem nowy dowód oziębionych stosunków między Austryą i Rosyą. Cz.

Włochy.

Ratazzi popełnił w swej mowie przeciw Garibaldemu tę sprzeczność, że kiedy odwołuje się do legalności postępowania, zapomina o całym ciągu nielegalności, na których zyskał Piemont nielegalnie Sycylią, Neapol, prowincye papieskie i północne, że do Marsali udał się Garibaldi nielegalnie i tam w skututek powodzenia swej broni zdobył Sycylią i Neapol, że sam król dla utorowania sobie drogi do południowych włoskich prowincyi napadł nielegalnie na prowincye papieskie i je zabrał, zkąd więc przychodzi naraz Ratazzemu do głowy odwoływać się przy podobnym przypadku przeciw Garibaldemu do legalności. Legalność swoją licho uzasadnił i jeżeli nie przekona Napoleona, że trzeba teraz przystąpić ostatecznie do rozwiązania kwestyi rzymskiej, natenczas nielegalność z nielegalnością bić się zaczną na dobre o legalność, której żadna strona nie wybije, będąc sama nielegalną w znaczeniu, jak z nią się odezwał Ratazzi w parlamencie. Ratazzi okazał więc słabą głowę i nie przewidział słabości swego dowodzenia. Jeżeli więc nie wymoże na Napoleo-

nie konsekwencyi loicznej nielegalności spełnionych, przez dalsze rozwiązywanie kwestyi nierozwiązanych drogą dotąd praktykowaną, natenczas sam upadnie pod nieloicznością następstw wiążących się w jeden łańcuch wypadków, które jako przewodnik nowego państwa tworzącego się był dawniej powinien przewidzieć. Gdyby nawet chwilowo udało mu się zepchnąć loiczność wypadków z drogi, którą idą, nie uda mu się na długo wstrzymać te prądy, które popędzane dalszemi, siłą niepochamowaną przerwą jego zapory i tem szerzej i głębiej się rozleją. Ciekawi jesteśmy jak teraz wybrnie z tych dilematów Ratazzi, ale że nie dorósł do ich wielkości, to już teraz widoczną jest rzeczą.

— Opinion Nationale potwierdza, że wzburzenie powszechne umysłów wzmaga się we Włoszech południowych i że młodzież cała włoska ciągnie tłumami na południe. Minister wojny z drugiej strony także jedzie do Neapolu.

— Ratazzi kazał sądom wytoczyć sprawy wszystkim dziennikom turyńskim, które zamieściły mowę Garibaldego przeciw Napoleonowi. Obrońcy oskarzonych dzienników podali na świadka odwodowego samego Garibaldogo, a sądy wydały zapozwy i sprawy odroczyły, aż do jego przybycia do Turynu. Tak sprawy wytoczone przeciw Opinione, Espero, Gazetta di Torino itd. zawieszono.

— Giornale di Napoli donosi, że Tristany z bandami swemi przeszedł granicę z rzymskiego terytoryum w neapolitańskie, gdy wojsko francuskie od granicy odstąpiło. Po przejściu band Francuzi znów zajęli dawne stanowiska na granicy.

— Korespondencya względem zniesienia szkoły wojskowej polskiej w Cuneo zaczyna się listem prezesa ministrów Ratazzego, do dyrektora szkoły:

Turyn, 10. Czerwca 1862. — Jenerale! Szkoła polska w Cuneo, założona poprzednio została przez jenerała Mierosławskiego, który do tego upoważniony został przez proste pozwolenie władzy. Powierzyłem ją następnie księciu Lubomirskiemu, gdy jenerał Mierosławski zrzekł się dyrekcyi. Gdy zaś ks. Lubomirski żądał, abym w interesie emigracyi, Tobie jenerale, jej zwierzchnictwo powierzył, uczyniłem to bez piśmiennego dekretu lub upoważnienia. (Książe Lubomirski Marcelli zrzekł się dyrekcyi szkoły na wyraźne żądanie wszystkich jej uczniów, a następnie dyrekcya oddaną została jen. Wysockiemu. Taki przypisek dał wydawca tej korespondencyi).

Obecnie przeważna polityczna konieczność gwałtownie wymaga rozwiązania szkoły; udaję się więc do Ciebie jenerale, jako do jej dyrektora, z prożbą o rozwiązanie szkoły polskiej w Cuneo, a to w celu nie narażania rządu królewskiego na dyplomatyczne trudności i powikłania. Pośpieszam zarazem z wyrażeniem głębokiego żalu, jakim z powodu tego przejęty jestem, i czuję się w obowiązku oddania sprawiedliwości porządkowi i spokojności, które ciągle panowały w zakładzie Twej pieczy powierzonemu. Przyjmij jenerale zapewnienie wysokiego szacunku.
Ratazzi.

Na list ten następującą dał odpowiedź jenerał Wysocki.

Turyn, 23. Czerwca 1862. — Panie Prezesie! Mam honor zawiadomić Cię, że stósownie do żądania wyrażonego w liście Twoim z 19. t. m. szkoła polska w Cuneo, jako mogąca w dzisiejszych okolicznościach narazić rząd włoski na dyplomatyczne trudności, rozwiązaną będzie w d. 26. Czerwca. Broń która służyła do ćwiczeń wojskowych uczniom szkoły, zwróconą zostanie władzom miasta.

Nie taję się z żalem, jakim mnie przejmuje konieczność zwinięcia zakładu użytecznego ojczyznie mojej; lecz z drugiej strony czuję w obowiązku zawiadomienia Cię, że smutna wiadomość postanowienia Twojego, przyjętą została przez młodzież naszą z godnością jaką jej nakazywały patryotyzm i wdzięczność za uczynną gościnność, której doświadczyliśmy od rządu J. K. Mości.

Nie pozostaje mi jak tylko podziękować Tobie Panie ministrze za wszystko coś dla nas uczynił i prosić, abyś przyjął i t. d.
Józef Wysocki.

Serbia.

Z Białogrodu donoszą pod d 3. Sierpnia, że Turcy wbrew uchwale konferencyi utrzymania status quo w Serbii, sypią nowe szańce przed murami fortecy. 2000 nizamów ma stanąć wkrótce w fortęcy białogrodzkiej i wzmocnić tameczną załogę.

Rozmaite wiadomości.

— Kornel Ujejski wydrukował osobno dwa swe poemata, w pismach innych lwowskich dawniej drukowane: »Po latach ośmnastu« i »Ustęp z powieści sybirskich.« W tem osobnem wydaniu powieści te poświęcił pamięci Potapowa i Aleksandrowa, rosyjskich oficerów. Pierwszy z nich, gdy mu kazano strzelać na bezstronny lud warszawski, złamał swą szpadę, drugi depeszę telegraficzną z Petersburga do Suchozaneta ukrył, w której mu kazano użyć najsurowszych środków przeciw ludowi warszawskiemu, chcącemu obchodzić rocznicę kościuszkowską. Potapowa rozstrzelano, Aleksandrowa wysłano na lat 20 do kopalń. Dowiadujemy się obecnie, pisze Gazeta Narodowa, że sąd tutejszy karny, z uwagi, że pierwszą powinnością żołnierza i urzędnika jest posłuszeństwo dla przełożonych, pan Kornel Ujejski zaś w przedmowie czyny nieposłuszeństwa tych dwóch oficerów podnosił jako bohaterskie, uznał go poszlakowanym o wykroczenie przeciw § 305 ustawy karnej, przez pochwalenie czynów nieprawnych popełnione, i pod śledztwo go wziąść postanowił. Wydanie zaś tych poematów wstrzymane aż do wyroku sądowego. Cz.

Przybyli do Poznania dnia 7. Sierpnia.

BAZAR: Otocki z Gogolewa, Stablewski z Zalesia, Swinarski z Kruszewa, Szołdrski z Popowa, Karśnicki z Mehów, Błociszewski z Przecławia, Sypniewaka z Smiejewa, Sczaniecka z Pakosławia, de Santis z Polski, Rylski z Płocka, Czech z Krakowa.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Teisler z Zielonejgóry, Ephraim z Gorzelic, hrab. Plater z Petersburga, Matauschek z Wioski, Dziadek z Międzychodu, hrabina Wenecka z Krakowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Schilling z Miłkowa, Taczanowski z Gałężewa, Radojewski z Wschowy, Funk z Rogoźna, Nehring z Sokolnik, Modlibowski z Goliny, Urbanowski z Turostowa, Chodkiewicz z Łęki, Wagner z Kiekrza.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Grabowski z Radownic, v. Haugwitz z Kirschheim, Freund z Brandenburga, Gerber z Liebenwalde, v. Gaudecker z Perleberga, Andriée z Friedrichsdorf, Baur z Frankfurtu, Seligmann z Berlina.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Preuss z Sierakowa, Strohlock z Waitze, Haberland, Loewe, Nathan, Mossner, Aronhold, Pauli, Guthmann i Kirstein z Berlina, Heidsick z Bielefeldu, Schulz z Chodzieża, Petersen z Hilden, Dorn z Striegau, Stautz z Offenbach, Evers z Kolonii.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Dickmann z Frankfurtu nad M., Stöckle z Ludwigsberga, Lesser z Starogardu, Silbermann i Hirschfeld z Wrocławia.
HOTEL DU NORD: hr. Plater z Prochów, Koczorowski z Jasinia, Jauernick z Strzeszek, Schube z Szczecina.
HOTEL PARYSKI: Jarantowski z Wszemborza, Ciesielski z Sosnówka, Polczyński z Zakrzewa, Lichtwald z Bednar, Budzyński z Kleryki.
HOTEL BERLIŃSKI: Morse z Macewa, Stahr z Eckstelle, Loewe z Rogoźna, Kretschmer z Sremu, Silberstein z Zaniemyśla, Ulrich i Paul z Wrocławia.
HOTEL EICHBORNA: Dr. Frenkel z Wrocławia, Barnass z Fordona, Karmiński i Alexander z Pleszewa.
EICHENER BORN: Löwenstein z Lublina, Rosenstock z Leszna, Gottgetreu, Lipiński i Alexander z Czarnkowa.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Gutmann z Ostrowa, Menke i Smoszewski z Nowegomiasta, Flanter z Janowca, Kantorowicz z Xiąża, Zerenze z Rogoźna, Ascher z Gołańczy, Kaphan z Miłosławia, Nathan z Wągrowca, Moses i Krakowiak z Kcyni, Lövi z Ostrowa, Narwański z Stęszewa, Flanter z Flantershof.
POD TRZEMA LILIAMI: Wethan z Lwówka, Göring z Jarocina.
HOTEL KRUGA: Mayr z Woldenberga, Schulz z Zgorzelic, Bemb z Kostrzyna.
HOTEL WROCŁAWSKI: Gronowicz z Kościana, Gödel z Nöwersdorf.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 6. Sierpnia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) nieco lepiej. Na Sierpień $43\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Sierpień Wrzesień $43\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Wrzesień Paźdz. 43 pien. $\frac{1}{6}$ list., na Paźdz. Listopad $42\frac{3}{4}$ pien. $\frac{5}{6}$ list., na Listopad Grudzień $42\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ pł. i pien., na Grudzień Styczeń 42 pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) nieco słabiej Na Sierpień $18\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ pł. i pien., na Wrzesień $18\frac{7}{12}$ pł. i pien., na Paźdz. 18 pł., na Listopad $17\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ pł. i list., na Grudzień $17\frac{1}{6}$ pł. i list., na Styczeń 17 pien.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Sierpnia 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$108\frac{1}{2}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{7}{8}$
„ z roku 1853	4	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	103
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{8}$	—
dito dito	4	—	$101\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{1}{2}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$99\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	95
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{1}{8}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$99\frac{7}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	98
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	107